

# Stanisław Wypych

---

"Teologia prawa w Deuteronomium",  
Renata Jasnos, Kraków 2001 :  
[recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 40/1, 206-211

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Izajasza. Uważa on, iż samo podejście historyczno-krytyczne nie wystarczy. Zwraca na to uwagę już sam tytuł tej części (*Krytyka literacka i krytyka tendencji*).

Ogromne możliwości naukowe Otto Kaisera uwidaczniają się także w tym, iż potrafi on zabierać kompetentnie głos w kwestiach dotyczących teologii biblijnej. Jego uwagi na ten temat znajdują się w kolejnym artykule (*Prawo jako centrum Biblii Hebrajskiej*). Ta część napisana jest po angielsku.

Ostatni tekst (*Między interpretacją a nadinterpretacją. O etosie komentatora*) zajmuje się – jak widać z tytułu – sprawami hermeneutyki. Autor nie chce tu rywalizować z filozofami czy semiotykami (takimi, jak choćby U. Eco), ale zna ich osiągnięcia i potrafi je z szacunkiem uwzględnić w swojej pracy. Chodzi mu przede wszystkim o to, by egzegeta Starego Testamentu potrafił zachować pewną równowagę, to znaczy biorąc pod uwagę perspektywę Nowego Testamentu ukazał oryginalność tych dawnych tekstów, a zarazem nie pozwolić ich wtłoczyć w późniejsze kategorie teologiczne.

Większość opracowań zamieszczonych w tej książce była już wcześniej publikowana, mimo to są one jednak bardzo aktualne i pożyteczne. Ich autor należy bowiem do grupy – jeśli tak można powiedzieć – klasyków egzegezy współczesnej. Potrafi zarówno wnikliwie badać teksty, jak i odpowiedzialnie tworzyć syntezy. Jego warsztat naukowy jest wręcz imponujący i wzorowy. Stanowisko, jakie zajmuje w poszczególnych kwestiach jest zawsze wyważone i wszechstronnie uzasadnione. Umie on łączyć tradycyjne podejścia z tym, co osiągnęła współczesna hermeneutyka, nauka o języku, literaturze i inne dyscypliny. Z tej niedużej stosunkowo książki można się wiele nauczyć. Mimo całej kondensacji myślowej czyta się ją dość łatwo. Jest bowiem napisana komunikatywnie. Dlatego można ją z przekonaniem polecić zarówno egzegetom, jak i młodym adeptom sztuki egzegetycznej.

*Julian Warzecha SAC*

Renata Jasnos, *Teologia prawa w Deuteronomium* (Studia Pedagogiczne) wyd. WAM, Kraków 2001, ss.300.

W wydawnictwie WAM ukazała się pierwsza pozycja nowej serii *Studia Pedagogiczne*. Jest to rozprawa doktorska R. Jasnos, obroniona w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, której promotorem był ks. prof. dr hab. T. Brzegowy. Praca ta została wyróżniona przez Rektora wspomnianej Akademii.

Autorka zajęła się tym tematem ponieważ, jak pisze: *Księga Powtórzonego Prawa stanowi klucz do zrozumienia prawnego aspektu religii Izraela* (s. 32). Podchodzi Ona do analizy prawa jako kategorii teologicznej, a potem zestawia prawo z po-

wtarzającym się w tej księdze wymogiem miłości. Wykorzystała różne metody badań tekstu, gdyż – jak sama stwierdza: *Jest to księga o długiej i złożonej historii redakcji* (s. 33).

Metodycznie i merytorycznie temat został dobrze ujęty: przedstawienie zagadnienia i sposobu jego opracowania (wstęp, ss. 33-36), opracowanie zagadnienia w pięciu rozdziałach (ss. 37-293), wnioski w zakończeniu (ss. 295-299) i ich streszczenie w języku włoskim (s. 300).

W rozdziale pierwszym, zgodnie z tytułem: *Terminy określające prawo w Deuteronomium* (ss. 37-88) znajdujemy analizę filologiczną terminów prawnych w Starym Testamencie, a potem ich specyfikę i treść w Księdze Powtórzonego Prawa, gdyż właśnie w tej księdze terminów tych jest dużo i zawierają one bogatą treść teologiczną. Chodzi tu o analizę pojęcia: *tôrāh* – „nauczanie”, „nauka”, „instrukcja”; *mišwāh* – „nakaz”, „przykazanie”; *mišpāt* – „sąd”, „wyrok sądowy”, „wzór”; *hōq*, *huqqāh* – „statut”, „dekret”, „rozporządzenie”, „ustawa”, „instrukcja” oraz *‘ēdūt* i jego forma pochodna *‘edōt* (zob. dyskusję na ten temat ss. 68-70) – „świadeństwo”, „poświadczenie”; wreszcie terminy, które mają bardziej ogólne znaczenie: *mišmeret* – „straż”, „czuwanie”, także „żądanie”; *dābār* – „słowo”, „czyn”, także „przykazania” – „dziesięć słów”, czyli Dekalog; wreszcie *derek* – „droga”, „kierunek wskazany przez Jahwe”.

W drugim rozdziale zatytułowanym: *Formuły prawne i formy prawa* Autorka poddaje pod rozważenie formuły i formy związane z prawem: tj. formuły promulgacyjne (ss. 90-98), klauzule/formy motywacyjne (ss. 98-108) oraz prawo kazuistyczne i apodyktyczne (ss. 109-128). W tym rozdziale zastanawia się nad tym, w jakich jednostkach literackich formy te znajdujemy, czyli posłużyła się tu elementami *Formgeschichte*.

W rozdziale trzecim pt. *Prawodawca i adresat prawa w Deuteronomium*, zawarte są dwa wątki. Najpierw uwaga koncentruje się na osobie prawodawcy i adresata. Zagadnienie to Autorka rozważa w kontekście kulturowym zwracając uwagę na to, kto był prawodawcą w kręgu kulturowym na Bliskim Wschodzie: w Egipcie, Mezopotamii, Kanaan i u Hetytów. To prowadzi do lepszego rozumienia postawy królów Izraela oraz innych osób wobec prawa (ss. 129-139). Takie spojrzenie pozwala lepiej zrozumieć rolę prawodawcy w Izraelu, którymi są Bóg i Mojżesz, czyli boski i ludzki prawodawca; to oni kierują swe wezwanie do określonych adresatów (s. 141-168). Bezpośrednimi adresatami napomnień byli Izraelici przebywający w niewoli, ale nie tylko: *W końcu analiza retoryczna Księgi pozwala zrozumieć, że adresatem nauki tory jest sam czytelnik czy słuchacz, który na równi z Izraelem stoi w sytuacji wyboru* (s. 296). Wezwania te skierowane są więc przede wszystkim do czytelnika tu i teraz, który staje w sytuacji wyboru, gdyż dzisiaj Bóg oczekuje od niego odpowiedzi.

W drugiej części tego rozdziału znajdujemy omówienie zagadnienia prawodawcy i redaktorów Deuteronomium (ss. 168-182). W tej części Autorka wzięła pod uwagę elementy *Redaktionsgeschichte*. Omawia historię badań redakcji tej księgi: w nurcie kapłańskim, w szkole mądrościowej oraz funkcję prawodawcy w założeniach redakcyjnych.

Rozdział czwarty pt.: *Cel prawa w Deuteronomium* (ss. 183-233) ma charakter teologiczny. Ukazany jest tu cel prawa w kontekście przymierza oraz pouczeń mądrościowych.

Ukoronowaniem prawa jest miłość Boga, jak to stwierdza Autorka w piątym rozdziale zatytułowanym: *Prawo miłości Boga w Deuteronomium sumą prawa* (ss. 235-293). Rozdział ten, w pewnym sensie niezależny, jest bardzo cenny, bo stanowi zwieńczenie przesłania prawa. Przeprowadzona analiza czasownika *'āhab*, „kochać”, egzegeza fragmentów w których występuje oraz przegląd tradycji wskazuje, że podstawą życia jest Jahwe.

W zakończeniu (ss. 295-299) czytamy, że celem pracy było przeanalizowanie prawa jako kategorii teologicznej i określenie jego roli w relacji między Bogiem a Jego ludem. Analiza filologiczna ukazała głębię treści zawartą w pojedynczych słowach, a zwłaszcza tzw. „szeregów” terminów, charakterystycznych dla tej księgi. Klauzule motywacyjne natomiast bliskie są instrukcjom mądrościowym. Prawodawcą nie jest król, jak to było w pewnych kręgach kulturowych, lecz Bóg i Jego pośrednik, którego kompetencje trudno jest opisać. W jaki sposób bowiem można określić relacje między boskim i ludzkim prawodawcą?

Celem prawa jest najpierw przeciwstawienie się kultom obcych bogów i zachowanie czystości rytualnej dla Jahwe jedyne Boga, który wybrał Izraelitów; jest nim także troska o biednych. Ostatecznym jednak celem, ku któremu kieruje się prawo, jest życie i zbawienie. Wartości te przekazuje Bóg, a *tôrāh* jest stróżem więzi Izraelitów z Bogiem. Prawo miłości zaś jest zwieńczeniem prawa Starego Testamentu.

Tak więc, zauważa Autorka, religia Izraela nie jest religią prawa. *Tôrāh* jest zbiorem instrukcji, pouczeń mających autorytet Bożych nakazów; jest ona mądrością Izraela, darem i zapowiada błogosławieństwo, jeśli tylko Izraelici będą strzegli więzi z Bogiem. Stosunek Izraelity do Boga jest bardzo osobisty, angażuje całą osobowość; także serce i dusza biorą w niej udział. Redaktor/redaktorzy księgi mówi o prawie w kontekście miłości, a miłość zawsze ukierunkowana jest na Boga.

Autorka obficie czerpała z literatury obcojęzycznej, którą zamieszcza w bibliografii, głównie z zakresu języka angielskiego i niemieckiego, ale także – chociaż w mniejszym zakresie – francuskiego i włoskiego, zarówno gdy chodzi o pomoce filologiczne i encyklopedyczne (ss. 12n), introdukcje i teologie (ss. 13-15), komentarze (ss. 15-17) oraz opracowania (ss. 17-27).

Wykorzystała przede wszystkim opracowania w języku polskim i cytuje je dość często. Wydaje się jednak, że wypadałoby poinformować polskiego czytelnika jeszcze o pozycjach, których nie wymienia. Jako przykład można podać opracowania z zakresu wstępu (S. Mędała, *Wprowadzenie ogólne do Pięcioksięgu*, w: *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, 53-82; J.St. Synowiec, *Izrael opowiada swoje dzieje. Wprowadzenie do ksiąg: Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Samuela i Królewskich*, Kraków 1998), jak również z zakresu opracowań o Mojżeszu (np. J.St. Synowiec, *Mojżesz i jego religia*, Kraków 1996; czy też interesująca refleksja, przetłumaczona na ję. polski: M. Buber, *Mojżesz*, tłm. R. Wojnakowski, Warszawa 1998), czy wreszcie odnośnie Dekalogu (np. H.J. Muszyński, *Dekalog. Próba medytowanego odczytania podczas rekolekcji Księży Biskupów na Jasnej Górze*, Gniezno 1993; R. Krawczyk, *Dekalog. Kodeks etyki społecznej Starego Testamentu*, Siedlce 1994; J.St. Synowiec, *Diesięć Przykazań. Wj 20,1-17; Pwt 5,6-20*, Kraków 1999).

Język jest komunikatywny dla czytelnika, jednakże można życzyć sobie lepszej prezentacji tekstu. Z uznaniem trzeba przyjąć inicjatywę Wydawnictwa drukowania podstawowych terminów w języku oryginalnym, tj. hebrajskim. Rodzi się jednak pytanie, czy „osiemnastka” tego tekstu jest najlepszą wielkością, czy też może, jak to wydawnictwo już praktykowało (zob. Z. Małeckki, *Monoteizm w Księdze Deuteroizajasza*, WAM, Kraków 1998) lepszą jest „czternastka”. Transliteracja terminów hebrajskich mogłaby być bardziej dokładna (trzymając się ściśle chociażby wskazań zawartych w podręczniku: G. Deiana, A. Spreafico, *Wprowadzenie do hebrajszczyzny biblijnej*, opr. wersji polskiej S. Bazyliński, Warszawa 2001) oraz konsekwencja w jej stosowaniu (np. spotykamy transliterację *b'rit* i *berit*). Brakuje także konsekwencji w cytowaniu dzieł autorów: raz widzimy tytuł w skróconej formie i jw., potem pojawia się pełny jego zapis.

Są to oczywiście małego znaczenia uwagi dotyczące redakcji tekstu. Inne mają większy ciężar gatunkowy. Autorka przytacza i podkreśla znaczenie opinii egzegetów odnośnie do podziału księgi i nawiązuje do jej złożonej kompozycji, uważając że jest to istotne dla rozmieszczenia terminów w poszczególnych częściach (s. 30). Nawiązując do czterech propozycji opowiada się za podziałem według mów Mojżesza: 1-4; 5-11; 26,16-28; 29-30 jako mowy ramowe, w które wpisany jest „kodeks” deuteronomiczny (12,1-26,15). Do nich dołączone są końcowe rozdziały 31-34, które zawierają kilka tematów dotyczących zakończenia misji i śmierci Mojżesza (s. 32). Później jednak za mało zwraca uwagi na złożony charakter tekstu i wyciąganie odpowiednich wniosków.

Można polemizować z Autorką odnośnie do zagadnień żywo dyskutowanych przez biblistów, np. czy struktura księgi pozostaje pod takim wpływem traktatów Starożytnego Wschodu jak Ona przedstawia, czy redaktorami księgi byli pisarze

mądrościowi, związani z dworem króla (s. 296), czy nie trzeba by dokładniej określić charakteru poszczególnych części, zwłaszcza Pwt 31-34. Ponieważ istnieje znaczna różnica zdań wśród biblistów, można opowiedzieć się za jedną z hipotez, bez podejmowania rozwiniętej dyskusji.

Większej wagi jest sprawa rozważania związku księgi z nimi częściami Starego Testamentu oraz omówienie tematów w ich kontekście. We wstępie czytamy: [Księga]... jest kluczem do teologii historii deuteronomistycznej obejmującej kompozycję sześciu ksiąg Joz – 2 Krl (s. 29). Autorka opowiada się za teorią Tetrateuchu w ujęciu M. Notha. Obecnie teoria ta znajduje się w ogniu ożywionej dyskusji egzegetów (zob. Th. Römer, A. de Pury, *Deuteronomistic Historiography (DH): History of Research and Debated Issues, w: Israel Constructs Its History. Deuteronomistic Historiography in Recent Research*, red. A. de Pury, Th. Römer, J.-D. Macchi, Sheffield 2000, 24-141). Warto zaznaczyć, iż ciągle podnoszone jest zagadnienie Pięcioksięgu (por. np. F. Garcia Lopez, *Deut 34, Dtr History and the Pentateuch*, w: *Studies in Deuteronomy*, VT Suppl 53, 1994, 47-61). W ostatnich latach ożywia się dyskusja na temat Heksateuchu (por. Th. Römer, M.Z. Brettler, *Deuteronomy 34 and the Case for a Persian Hexateuch*, JBL 119, 2000, 401-419).

W omawianej pozycji nie znajdujemy śladów tej dyskusji. A może Autorka skłania się do tych biblistów, którzy utrzymują, iż nie należy już wprowadzać podziału wśród ksiąg historycznych Starego Testamentu, ale obejmować jednym spojrzeniem blok od Księgi Rodzaju do Drugiej Królewskiej, wyłączając z niego Księgę Powtórzonego Prawa? (zob. P. Sacchi, *Le Pentateuque, le deutéronomiste et Spinoza*, VTSuppl 51, 1995, 286).

Nie jest to obojętne, bo przyjęcie jednej z powyższych opinii prowadzi do szukania relacji z innymi tekstami. Jeżeli przyjmuje się hipotezę Pięcioksięgu, to trzeba nawiązać do innych tekstów prawnych tej części, np. Księgi Przymierza (Wj 20,22-24,18), czy Kodeksu Świętości (Kpł 17-26).

Mimo tych drobnych uwag trzeba wyrazić słowa uznania i wdzięczności Autorce i Wydawnictwu za opublikowanie tej książki. Nie ulega wątpliwości, że – biorąc pod uwagę skromną literaturę w języku polskim dotyczącą Księgi Powtórzonego Prawa oraz brak opracowania teologii prawa w ujęciu Deuteronomium – wypełnia ona lukę w polskiej literaturze (por. s. 36). O potrzebie i znaczeniu nowej serii nie trzeba nikogo przekonywać. A ta pierwsza pozycja mieści się w zamiarach Rektora, który wyjaśnił: *Jej temat wydaje się nie mieć charakteru ściśle pedagogicznego, jednakże – naszym zdaniem – Prawo było właśnie wychowawcą Ludu Starego Przymierza. Zawierało podstawowe zasady, według których Naród Wybrany miał kształtować swoje postawy oraz oceniać słuszność swych zachowań i przekonań... Jeśli więc nie chcemy tworzyć dziś zasad wychowania zawieszonych w próżni, trzeba sięgać do*

*prawdziwych korzeni zasad mówiących o godności i obowiązkach człowieka jako istoty transcendentnej.* Fakt zaś, iż grono polskich biblistów powiększają panie należy odnotować jako godny uwagi znak naszych czasów.

Stanisław Wypych CM

J. Kulisz SJ, *Czasy nowożytne wyzwaniem dla chrześcijaństwa*, Bobolanum, Warszawa 2001, s. 203.

Relacja między wiarą i rozumem jest problemem, który od zawsze stanowi wyzwanie dla człowieka. Dotyczy konfrontacji dwóch odmiennych porządków poznania: wiary i rozumu. Konfrontacja ta zmusza do udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: czy wiara i proponowane przez nią prawdy, są sprzeczne z prawdami, do których sformułowania dochodzi człowiek na drodze poznania rozumowego. Czy jest ona przeszkodą, która hamuje rozwój i postęp ludzkości, a tym samym ogranicza jej wolność. Czy stanowi zagrożenie dla godności człowieka jako osoby rozumnej. Wspomnianej konfrontacji poświęcona jest prezentowana książka J. Kulisza. Autor pokazuje drogi, na których doszło nie tylko do rozejścia się chrześcijaństwa i Czasów Nowożytnych, lecz także do porzucenia i zanegowania przez Oświecenie, dziedzictwa, które przyczyniło się do rozwoju i ukształtowania cywilizacji zachodniej.

Książka składa się z czterech rozdziałów, w których Autor omawia poglądy różnych myślicieli począwszy od Hobbesa, Locke'a, Hume'a i Kartezjusza, którzy zapoczątkowali nowe myślenie filozoficzne, dające impuls do odmiennego niż dotychczasowe spojrzenie na religię, aż do czasów współczesnych. Ideą przewodnią książki jest ukazanie dojrzewania człowieka, które dokonuje się na drodze zastąpienia wiary w Boga wiarą w rozum. Absolutyzacja rozumu prowadzi do prób stworzenia religii racjonalnej różniącej się od chrześcijaństwa jako religii Objawionej. Proces ten inicjuje, zdaniem jego twórców, wyzwolenie człowieka od wszelkiego autorytetu, nie dającego się pogodzić z wymaganiami stawianymi przez rozum oraz wyzwolenie od prawd z góry narzuconych ludzkości. Chrześcijaństwo bowiem głosząc nieprawdziwy obraz świata i człowieka, przyczyniło się do jego zniewolenia i było przeszkodą na drodze jego autentycznego rozwoju.

Pierwszy rozdział książki poświęcony jest Oświeceniowi. Jego powstanie związane jest z odkryciem rozumu, który odtąd uważany jest za jedyne pewne źródło wiedzy o świecie. Hasłem Oświecenia staje się powiedzenie Kanta *o miej odwagę posługiwać się własnym rozumem* (s. 15). Intuicja ta znalazła swój wyraz także w muzyce i literaturze, w której ideałem staje się człowiek wyzwolony od tradycyjnych